

Bezbożnicy mogą się chwalić sukcesami Spustoszenie religijne wśród młodzieży sowieckiej

Myliliby się, ktoby na podstawie ostatnio w prasie zagranicznej podawanych informacji z Rosji sowieckiej chciał wnioskować, że sytuacja religijna w tym kraju zmieniła się na lepsze i zapowiada bliskie odrodzenie religijne na rodzie. Wprawdzie w Moskwie pod czas ostatnich świąt Wielkiej Nocy nadano przez radio jeden tylko referat ateistyczny, utrzymany zresztą w tonie bardzo umiarkowanym, a w prasie nie ukazał się ani jeden artykuł atakujący religię. Świadczy to tylko o zmianie metod, natomiast nie stanowi dowodu poprawy stosunków religijnych w Sowietach.

W dniu 12 kwietnia r. b. w prasie sowieckiej opublikowana została statystyka, wystarczająca tłumacząca, czemu bolszewicy mogli wyrzec się dotychczasowych metod prześladowania religii i podjąć walkę przy pomocy środków napozór bardziej łagodnych. Oto 46 proc. ludności Związku sowieckiego stanowi młodzież, urodzona już po rewolucji październikowej i wychowana całkowicie przez szkołę sowiecką, bezwyznaniową i religijną zwalczającą.

Jeszcze w r. 1923 po wsiach 63 proc. młodzieży męskiej i 72 proc. młodzieży żeńskiej uważała, że można było za religijną praktykującą. Obecnie wśród młodzieży wiejskiej zaledwie 1,1 proc. chłopów i 12 proc. dziewcząt jest uświadomionych religijnie, reszta o religii nie wie albo wie bardzo mało.

Stosunki w miastach są jeszcze bardziej opłakane. Na tej młodzieży komunistycznej wychowanej władcy czerwonej Rosji budują całą swoją przyszłość. Pozostałe

54 proc. ludności, ludzi dojrzałych praktycznie nie posiada już takiego znaczenia społecznego, z którym należałoby się liczyć, nawet choćby wszyscy w jakimś uprzywilejowanym dniu po brzegi wypełniali nieleczone już świątynie. Z drugiej strony otwarta i bezwzględna walka z religijnymi nastrojami tej lekceważonej dziś części ludności, prowadzi do silnej reakcji na terenie międzynarodowym i rozbiła jedność wewnętrzną. Dlatego też przywódcy komunistyczni, wierząc, że w niedalekiej przyszłości uda im się bez wysiłku odsunąć od religii pełne 100 proc. nowego pokolenia, wola obecnie w mniej drażliwy sposób prześladować przekonania religijne pokolenia starszego.

W kwietniu bezbożnicy sowieccy obchodzili 10-lecie swego istnienia. Przy tej okazji chwalono się, że w ciągu tego okresu liczba bezbożników wzrosła z paruset osób do 7 milionów. Oczywiście, poza temi 7 milionami czynnych bezbożników pozostają jeszcze miliony osób dla akcji conajmniej obojętnych. W stosunku do tych osób stosuje się metodę odciągnięcia od praktyk religijnych dla różnych imprez sportowych, odczytów itp. organizowanych zwyczajnie w okresie świąt religijnych. Tak np. uczyniono w Moskwie podczas tegorocznej Wielkiejnocy, organizując cały szereg igrzysk sportowych oraz kongres młodych komunistów, gdzie m. in. przedstawiono system nowej walki z religią.

Przegląd prasy

„NASYCENI“ I „GŁODNI“

„Kurjer Poranny“ stwierdza, że u podstaw dzisiejszej niepewności jutra w stosunkach międzynarodowych leży kontrast między sytuacją i możliwościami rozwoju państw „nasyconych“ i „głodnych“. Te ostatnie drogą zbrojnej interwencji zdobywają sobie pełne prawo do rozwoju, zagarniając niezbędne im terytoria. Tak uczyniła Japonia, podbijając Mandżurję, tak również uczyniły Włochy z Abisynią... Istnieje obawa, że i „głodni“ Niemcy“ nie pozostaną w tyle i wyciągną rękę po zdobycz. Zarysowuje się dylemat: albo zwrócić Niemcom zabrane im w wyniku wojny światowej kolonie, dać pole ich ekspansji, albo zgodzić się na wojnę w Europie.

„Według danych statystycznych z roku 1929. Rzesza Niemiecka na obszarze 472.034 kw. km. liczyła

63.603.000 osób ludności i gęstość zaludnienia wynosiła 135 osób na 1 kw. km. Obecnie ludność jej zbliża się do 70.000.000, a gęstość do 150. Zarówno wówczas, jak i obecnie, pod względem gęstości zaludnienia zajmuje ona dopiero czwarte miejsce w Europie, po Belgii, Holandji i Anglii, ale... Belgia posiada olbrzymie Kongo, Holandia — wielki archipelag Zondski, a W. Brytania jest pierwszym kolonialnym państwem świata.

Współpraca międzynarodowa w ramach Ligi Narodów jest możliwa tylko w tym wypadku, jeżeli słuszne żądania i dążenia każdego z jej członków mogą być wysłuchane i zaspokojone. Stworzenie takiej Ligi oczywiście wymagałoby pewnych ofiar ze strony państw „nasyconych“ na rzecz „głodnych“, ale czy nie większe ofiary pociągnęłyby za sobą nowa wielka wojna, nie mówiąc już nawet o jej niepewnym rezultacie? Sprawiedliwość, chociażby i międzynarodowa, nie może być jednobożna, a powinna być równa dla wszystkich.

Wybór jednej z tych dróg ma

dla Polski — zdaniem „Kurjera Porannego“ ogromne znaczenie. Już kwestia oddalenia groźby wojny w Europie coś znaczy, ma swą wagę również zmiana podstaw sprawiedliwości międzynarodowej.

Zagadnienie podziału państw na „nasycone i głodne“ interesuje nas ponadto nie tylko z punktu widzenia elementarnej sprawiedliwości; usunięcie tego podziału uważalibyśmy za pożądane nie tylko ze względu na niewątpliwą pożytek, takiej decyzji dla sprawy uregulowania stosunków międzynarodowych. Problem ten jest dla nas aktualny i ostry, gdyż następne po Niemcach miejsce w szeregu „państw głodnych“ — zajmują Polska, borykająca się od czasu swojego odrodzenia z wciąż wzrastającymi trudnościami emigracyjnymi i w najbliższej przyszłości zagrożona przeludnieniem.

ISTOTNE PRZYGOTOWANIE DUCHOWE DO WOJNY

„Polska Zbrojna“ omawiając możliwości przygotowania duchowego ludności do wojny i wciągnięcia jej do obrony w czasie walki widzi duże możliwości bądź w podporządkowaniu całego społeczeństwa aparatowi administracyjno-wojskowemu, bądź też w wykorzystaniu do tego celu organizacji społecznej. Temu drugiemu systemowi daje „Polska Zbrojna“ pierwszeństwo, pisząc:

„Organy państwowe zachowują w nim rolę tylko ogólnokierowniczą i kontrolującą, całą zaś pracę wychowawczą przerzucają na organizację społeczną. System ten da wyniki prawdopodobnie mniejsze procentowo w stosunku do włożonych wysiłków od systemu poprzedniego. Posiada jednakże tyle innych plusów, że w ogólnym zestawieniu bezwzględnie gorzej nad pierwszym. Przedewszystkiem daleko lepiej harmonizuje z psychiką polską, dzięki czemu, wyzyskując cechy jej charakteru, ma możliwość ogarnięcia i wciągnięcia do współpracy jak najszerszych sfer społeczeństwa, stwarzając w nim dla rządu i wojska mocne i pewne oparcie. Zwiększa to wybitnie zarówno ogólną sumę energii społecznej, zaangażowanej w pracę, jak również, dzięki rozpowszechnieniu organizacji, pozwala dostrzec tej pracy, do miejscowości i zakamarków, któreby w przeciwnym razie pozostały odległym poza zasięgiem koniecznych wpływów. Wpływ organizacji na społeczeństwo będzie większy, niż urzędów, ponieważ będzie na nie działał niejako od wewnątrz, co znów jest bardziej zgodne z psychiką narodową, niż oddziaływanie zewnątrz, na co są skazane urzędy państwowe. Dzięki temu praca będzie łatwiejsza i wyniki jej większe. Wreszcie, podkreślając inicjatywę i pewną samodzielność jednostek i komórek lokalnych, przedstawiając szerokie pole do zaspokajania instynktu pracy społecznej, ambicji osobistych i t. p. szczególnie dobrze odpowiada charakterowi narodowemu i przez to pomnaża ilość sił społecznych, zaangażowanych w wojnę, zwiększając przez to potencjał wojenny państwa.“

Należy do tego dodać. Przygotowanie duchowe ludności do wojny to dziś przy aktywnym udziale w niej, nie tylko frontu i wojsk liniowych ale całego narodu — musi polegać nie na doraźnym współdziałaniu ludności z wojskiem, ale w pierwszym rzędzie na całym systemie wychowania, rozwinięcia zwłaszcza u młodzieży cech żołnierskich: odwagi, osobistej, karności, wiary w swoje siły, pogardy dla cierpienia, a nawet śmierci dla Ojczyzny. Przy największym nawet entuzjazmie i najsprawniejszej organizacji, cech tych nie można wyrobić w zbiorowisku z dnia na dzień.

KOBIETA DECYDUJE

„Mały Dziennik“ słusznie podkreśla decydującą i najważniejszą rolę kobiety, jaką jest wychowanie młodego pokolenia. „Już sama atmosfera, która w 90 proc. zależna jest od kobiety wieloletniej, stanowi o charakterze dzieci: inaczej, nie ich dusze kształtują w domu, gdzie służba Boża jest na pierwszym planie, gdzie one nie słyszą przekleństw i złorzeczeń, gdzie się ich nie bije jedynie dla wyładowania na kimś swojej złości, gdzie panuje łagodność i czystość, gdzie matka sama gładzi wodką i mężowi upijać się nie pozwala — a inaczej się kształci dusza dziecka, które się chowa w piekle codziennych, kłótni małżeńskich, ordynarnych wymysłów, bijatyk lub pijackich orgii. Dusza dziecka jest jak gąbka, która nasąka tem wszystkiem, co ją otacza — a otacza ją w każdej sferze i na każdym szczeblu społecznym przedewszystkiem — dom! Nie pomoże najlepsza szkoła, najdoskonalszy nauczyciel i pedagog, jeżeli dziecko po powrocie ze szkoły znów dostaje się w zatrutą atmosferę domowego „piekielka“, w tych warunkach nawet gdyby było z natury dobre — ulegnie mimowoli zepsuciu.“

Młode, nowoczesne pokolenie kobiet polskich zdaje sobie z tego sprawę, patrząc na życie realnie pod kątem obowiązków, które ono nakłada.

TRAUGUTTA 5 · BIELAŃSKA 8 · TARGOWA 15 · BAGATELA 14 = K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY.

O obrońcach żydów — Polakach Głos żydowskiego dziennika

O obrońcach żydów w procesie o zajęcia w Przytyku prasa żydowska zamieszcza dłuższe wzmianki.

ARYSTOKRATA

Adw. Petrusiewicz jest obrońcą Lusera Feldberga i Abrahama Haberberga. Żydowska „5 rano“ określa go w ten sposób:

„Siwy to pan. Arystokrata. Mimo wieku trzyma się prosto. Twarz budząca sympatię i głęboki szacunek. Gdy mówi, zdaje się, że wyklada z katedry uniwersyteckiej. Był też profesorem Uniwersytetu w Wilnie. Piastował dostojną godność prezesa Sądu Apelacyjnego. Był dziekanem Rady Adwokackiej w Wilnie. Położył duże zasługi dla wymiaru sprawiedliwości jako organizator Sądownictwa Polskiego na Kresach.“

Na początku rozprawy, gdy zasłucha

rażać niedokładność w procedurze, kiedy stawiał pytanie adw. Margolis o oskarżeni — chrześcijanie niewłaściwie postępowali. Petrusiewicz wstał natychmiast i zwrócił się do przewodniczącego. To poskutkowało“...

DYSTYNGOWANY

O adwokacie Szumańskim czytamy:

„Drugim Polak, który znajduje się na ławie obrońców podsądnych — żydów, to znany adwokat Wacław Szumański ze stolicy.“

Liczy lat około 50. Brunet. Pełen dystynkcji. Ciekawa twarz. Dotychczas rzadko zabierał głos na rozprawie radomskiej, chociaż świetny to mówca i doskonały prawnik.

Na jego barkach spoczywa obrona osk. Leski. W pierwszych już starciach o wizję lokalną celami wywodami logicznymi i prawniczymi podważył podstawę aktu oskarżenia...

Mecenas Szumański to wybitna jednostka w stanie adwokackim. Był przez 7 lat członkiem Warszawskiej Rady Adwokackiej. Przez 3 lata piastował godność członka Naczelnej Rady Adwokackiej, a ostatnio w ciągu trzech lat był członkiem Sądu Dyscyplinarnego“.

Mianowanie komisarza w Izbie Rolniczej na Śląsku

W myśl uchwały sejmu śląskiego dotyczących Śląskiej Izby Rolniczej, w tych dniach zostanie mianowany komisarz, który będzie urzędował aż do przeprowadzenia wyborów do Rady Izby i

ukonstytuowania się władz Izby z wyboru.

Rolnicy śląscy cieszą się, dowodząc, że komisarz i nowe wybory wprowadzą na teren Izby trochę życia i myśli o rolnictwie i trochę powietrza ze wsi.

Pierwsze konie kawalerskie wychodowane przez drobnych rolników

Związek Hodowców Koni woj. kieleckiego, działający przy Kieleckiej Izbie Rolniczej urządził w Kielcach w dniach 6 i 7 lipca b. r. wystawę koni remontowych, połączoną z zakupem koni przez komisję remontową, wolnym przetargiem i pokazami.

Wystawa zapowiada się nader interesującą, dotychczas bowiem zgłoszonych zostało ponad 100 koni remontowych z rocznika 1933 r. oraz kilkadziesiąt ogierów, przeznaczonych do zakupu przez stądniny państwowe. Materiał ten stanowi elitę remontową najlepszych stadnin z terenu województwa kieleckiego, które w dziedzinie hodowli konia zajmuje jedno z czołowych miejsc w państwie. W tegorocznej wystawie poraz pierwszy wezmą udział remonty typu kawalerskiego, wychodowane przez drobnych rolników.

Wystawa organizowana jest przy czynnym poparciu Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które prócz technicznych u-

Zjazd rektorów

W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Wzór „Legionu Młodych“ przeszczepiony do Brazylii

Młodzież w Polonji Brazylijskiej podzieliła się na dwa obozy. Jeden katolicki, drugi — radykalno — masoński. W obozie młodzieży radykalnej grupuje się młodzież zbalamucona przez jednostki wrogo nastawione do religii katolickiej. Organizacja, która przysparza tego rodzaju młodzież, jak donosi KAP — jest „Junak“ o ideologii żywcem przeszczepionej z polskiego „Legionu Młodych“ i popieranej przez czynniki rządowe polskie. Ośrodkiem organiza-

cyjnym „Junaka“ jest Kurytyba, stolica Stanu Parana. W radzie głównej zasiadają ludzie nie mający nic wspólnego z Kościołem.

Jeżeli „Junak“ jest popierany przez czynniki rządowe, jako organizacja, mająca na celu podtrzymanie u młodzieży polskiego patriotyzmu, to środki mijają się z celem, gdyż Junacy na boisku, które jest ich jedynym celem, bynajmniej nie mówią po polsku, na co jest dowodem bez liku.

Echa zająć uniwersyteckich Wyrok na studenta

Przed sędzią dyscyplinarnym senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego ks. prof. Michejda, znalazła się sprawa studenta wydziału farmaceutycznego, pociągniętego do odpowiedzialności za za-

chowanie nie licujące z godnością akademicką.

Student Lech Czarnecki skazany został wyrokiem dyscyplinarnym na zawieszenie w prawach studenta na okres 2-ch trzestrów.

Kłopoty gmin z ludźmi pozbawionymi chleba

Dużym ciężarem dla gmin są t. zw. gminno-ubogich, którzy przy obecnym systemie gmin zbiorowych, wiedząc o obowiązku, ciążącym na gminie, w zakresie utrzymania ich, domagają się od gmin wsparcia, pomimo, iż często się zdarza, zwłaszcza w gminach podmiejskich, że mają oni uboczne zarobki w sąsiednich miastach.

Z obserwacji widać, że liczba gminno-ubogich szybko wzrasta, dosięgając w niektórych gminach 50 do 60 ludzi. Ostatnio Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wniosło do władz wojewódzkich memoriał w tej sprawie, w którym wysuwa koncepcję skoszarowania gminno-ubogich w specjalnych domach dla gminno-ubogich, uzależniając pomoc ze strony

gminy, od zamieszkania w takim schronisku kminem. W ten sposób wszyscy ci, którzy symulują całkowite ubóstwo odpadliby, gdyż mając choćby najskromniejsze dochody, nie będą chcieli zgodzić się na zakwaterowanie ich w domu gminnym.

Często zdarzają się wypadki, że gdy gmina odmówi zasiłku rzekomemu ubogemu-gminnemu, ten pisze podanie do starostwa względnie nawet do województwa, które następnie zwracają się do gminy z poleceniem wypłaty zasiłku. Z uwagi na to, że w tym zakresie dzieje się dużo nadużyć, a z drugiej strony wiadomo jest, że gmina najlepiej zna wszystkich swych mieszkańców, wskazaniem jest, aby wyższe władze nie wydawały decyzji w tym zakresie bez zasięgnięcia opinii gminy.

Naczelna rada artystyczna Zmiana w statucie ZASP'u

Związek Artystów Scen Polskich przedstawił Komisariatowi Rządu projekt nowego statutu tej organizacji. Zmiana w statucie polegać ma na powołaniu nowej

naczelnej instytucji o charakterze opiniodawczym w sprawach artystycznych w postaci Rady Artystycznej.

Policja zdejmuje Mieczyki Chrobrego

W ub. niedzielę, przechodzący ulicą Krakowskie Przedmieście Patrol P. P. zatrzymał sześciu miłośników ludzi, którzy nosili t. zw. Mieczyki Chrobrego w kłapie. Od znaki zostały przez policjantów zdjęte i zabrane Jerzemu Mikulskiemu (Krakowskie Przedmieście 17), Stanisławowi Kujawskiemu (Twarda 25), Franciszkowi Kamińskiemu (Bracka 12), Zygmuntowi Stermińskiemu (Nowy Świat 26) i Janowi Furmańczykowi (Chmielna 102).

Sprawy skierowane zostały do

Sądu Starościńskiego z wnioskiem o ukaranie, za noszenie nielegalnych odznak.

Pobicia na ulicy

Jak donosi prasa żydowska, w ostatnich dniach zostało pobitych szereg osób w Warszawie, m. in. Herman Sztern, student Uniwersytetu, Leon Pajnbarg, Abram Pragier i inni, którym pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

Autostrada nadmorska otwarta będzie 25 b. m.

PUCK, 22. 6. Otwarcie komunikacji autobusowej na autostradzie nadmorskiej pomiędzy Gdynią, Puckiem i Karwią oraz Gdynią, Wejherowem i Karwią nastąpi w dniu 25 b. m.

Na linii Kartuzy — Gdynia autobusy stale kursują.

Do Berezy wystano 2 Ukraińców

Przez Warszawę przewieziono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwóch Ukraińców. Do Berezy wystani zostali wydawcy ukraińskiego tygodnika „Holos Pokutia“, ukazującego się w Kłomowie i jednocześnie ukraińscy dziennikarze: Holub i Bajeczko.

Czasopismo „Holos Pokutia“ umieściło ostatnio szereg artykułów o charakterze wywrotowym.